W oczekiwaniu na nowy dom…

Ocieplone budy, zadaszone boksy, a niebawem także psi dom seniora i szpitalik dla chorych kotów. Schronisko dla zwierząt, prowadzone przez chorzowski oddział Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Polsce zdecydowanie łamie stereotypowe wyobrażenia o tego typu miejscach. Od niedawna trafiają tu również porzucone i zagubione czworonogi ze Sławkowa.

Psi gwar słychać już od momentu przekroczenia bramy. Wszędzie krzątają się pracownicy i wolontariusze. Wszyscy mają co robić. Rytm dnia wyznaczają pory karmienia, wyprowadzania na spacer, codziennej pielęgnacji i opieka nad chorymi zwierzętami. Obiekt jest dość duży, może pomieścić pół tysiąca psów i kotów. Schronisko leży na terenie należącym do Chorzowa, dzierżawi je chorzowski oddział Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.

– Niedawno oddaliśmy do użytku nowy budynek, postawiony przez nas od podstaw. Mamy dużo pomieszczeń, w tym dwie kociarnie. Wszystkie budy są ocieplone, boksy zadaszone, ściany izolowane styropianem. W środku budy wykładamy słomą, by zwierzętom było ciepło zimą – opowiada kierownik schroniska Dawid Makaruk. – Staramy się, by zwierzęta, które często są po dramatycznych przejściach, miały zapewnione jak najbardziej komfortowe warunki. Jednocześnie robimy wszystko, by jak najszybciej znaleźć im nowych, kochających i odpowiedzialnych właścicieli – dodaje.

Dziewięciu pracowników wspiera grupa ponad sześćdziesięciu wolontariuszy. Ich pomoc jest szczególnie ważna w okresach, w których dramatycznie wzrasta liczba porzuconych psów i kotów. To głównie wiosna i lato, czas urlopów i moment, w którym właścicielom zdążą „znudzić się” już gwiazdkowe, żywe prezenty. Porzucenie lub zagubienie się to dla zwierzęcia zawsze wielki szok, który wszelkimi sposobami starają się

złagodzić ich schroniskowi opiekunowie. Po badaniu przez jednego z trzech współpracujących ze schroniskiem weterynarzy trafia do specjalnego boksu, gdzie przechodzi dwutygodniową kwarantannę.

– Zawsze najpierw zakładamy, że czworonóg po prostu się zgubił. Równocześnie rusza więc akcja poszukiwania właściciela. Jeśli zwierzę ma czip, jest zdecydowanie łatwiej, choć bywają sytuacje, w których numery telefonów i adresy są nieaktualne lub właściciel po prostu nie chce odbierać zwierzęcia – mówi Dawid Makaruk. Zdjęcie zguby trafia na stronę internetową schroniska i na jego facebookowy fanpage. Często jednak jeszcze zanim to się stanie, pracownik odbiera telefon od właściciela z pytaniem, czy przypadkiem zaginiony czworonóg nie trafił do schroniska. Jeśli sprawa poszukiwania właściciela kończy się fiaskiem, zwierzę po kwarantannie jest obligatoryjnie badane przez lekarza, szczepione, odrobaczane i rozpoczyna się poszukiwanie nowego domu. Warto dodać, że na wyposażeniu gabinetu weterynaryjnego i sali operacyjnej jest między innymi aparat do usg i automatyczny analizator do badania krwi.

O skuteczności akcji adopcyjnych świadczą liczby. Grubo ponad 80% zwierząt znajduje nowy dom. Aby adoptować psa lub kota ze schroniska w Chorzowie trzeba być osobą pełnoletnią i mieć przy sobie dokument tożsamości, bo wiąże się to z podpisaniem umowy cywilnoprawnej. Zwierzę od momentu zaszczepienia musi być w ciągu dwóch tygodni wykastrowane. Te zabiegi również wykonywane są w schronisku, a nowy właściciel nie ponosi z tego tytułu żadnych kosztów. Jeśli czworonóg jest na taki zabieg zbyt młody, przeprowadza się je później, również na koszt schroniska. –

Często spotykamy się z pytaniem, czy za adopcję zwierzęcia trzeba płacić. Nie ma takiego obowiązku, częstym zwyczajem są jednak dobrowolne datki na potrzeby naszego schroniska. Przyjeżdżając po psa dobrze mieć ze sobą smycz, obrożę, a w przypadku większych zwierząt również kaganiec. Dla kota

odpowiedni transporter. Jeśli właściciel tego wyposażenia nie posiada, może dostać je oczywiście u nas – informuje Makaruk. Decyzję o adopcji ułatwiają dni otwarte, które odbywają się praktycznie w każdy weekend. Do Chorzowa przyjeżdżają często całe rodziny.

Od niedawna ze schroniskiem współpracuje również sławkowski urząd miasta. – Dzięki podpisaniu umowy, zgubione czy porzucone zwierzęta, które uda się złapać, trafiają do Chorzowa. Stąd tak ważne, by zawsze, gdy na terenie Sławkowa zginie nam pies czy kot, pierwsze kroki kierować właśnie tam. Zdjęcia czworonogów wraz z najważniejszymi informacjami o okolicznościach ich znalezienia i znakach szczególnych już niebawem można będzie znaleźć na stronie internetowej miasta – mówi Maksym Pięta, kierownik Referatu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej UM Sławków.

Jak pomóc schronisku? Można na przykład zostać wolontariuszem lub przekazać datek czy 1% podatku na chorzowski oddział Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Polsce. Schronisko chętnie przyjmie też karmę, szczególnie dla szczeniąt. Bardzo potrzebne są środki do pielęgnacji, w tym specjalistyczne szampony dla zwierząt, żwirek dla kotów, ponadto smycze, obroże i transportery. Karmę i akcesoria można zawieźć bezpośrednio do Chorzowa lub przynieść do Referatu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej UM w Sławkowie, ul. Łosińska 1, skąd przekazane zostaną schronisku. Pamiętajmy jednak, że najlepszą formą pomocy przebywającym tam zwierzętom jest ofiarowanie im kochającego, odpowiedzialnego domu.

Źródło: slawkow.pl